

NIK: samorządy mają drewno...za nic

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 13, sierpień 2013 00:00

Tadeusz Narkun

Odśłony: 1273

Zgodnie z raportem NIK, do którego dotarł Serwis Samorządowy PAP, miasta źle gospodarują drewnem pochodzącym z usuwanych na ich terenie drzew, nie traktują go jako źródła dodatkowych pieniędzy i oddają za bezcen.

Izba w kilku przypadkach zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Zawiadomienia dotyczą czterech gmin, gdzie drewno zniknęło bądź nie dokonano jego wyceny. Jak poinformował PAP rzecznik NIK Paweł Biedziak, kolejne zawiadomienia są przygotowywane przez oddział Izby w Katowicach.

- Władze miast nie wykorzystują ekonomicznego potencjału drzew usuwanych przy realizacji różnych inwestycji - podkreślono w dokumencie.

Jedynie w czterech ze skontrolowanych 22 miast istniał zorganizowany system sprzedaży drewna. Samorzady te zarobiły w czasie trwania kontroli ponad 171 tys. zł. W raporcie wskazano, że większość miast (12) nie podejmuje nawet prób szacowania wartości drewna, a pozostałe robią to sporadycznie. Samorzady są przekonane o znikomej wartości drewna w zestawieniu z kosztami jego wyceny. Tymczasem w skontrolowanych miastach inspektorzy policzyli, że wartość oszacowanego drewna wyniosła ponad 310 tys. zł, a tego, którego nie oszacowano, co najmniej kolejnych 115 tys. zł. Według Izby, niewykorzystanie tego potencjału, oznacza realne straty dla budżetów miast - oceniono.

Izba zaznaczyła, że w większości samorządów (18), drewno traktowane jest jako bezwartościowy odpad, który oddawany jest na opał bądź wyspecjalizowanym firmom.

W ośmiu przypadkach władze miejskie zastrzegły, że firmy powinny odliczyć wartość drewna od kosztów usługi, lecz nie sprawdziły, czy przedsiębiorstwa te uwzględniły to choćby w kosztorysach. Kontrolerzy wskazali również na bałagan w miejskich księgach rachunkowych, w których urzędnicy nie ewidencjonują odpowiednio pozyskanego drewna, nie ujmują jego wartości, ani nie wystawiają faktur. Izba dodała, że nagminną praktyką w miastach na prawach powiatu było kierowanie przez prezydentów wniosków do siebie samych.

- W siedmiu z nich (na 11 skontrolowanych) występowali oni bowiem jednocześnie w roli starostów. Postępowanie takie jest niezgodne z duchem ustawy o ochronie przyrody, gdyż oznacza rozstrzyganie we własnych sprawach - zaznaczono.

W związku z tym, NIK zwróciła uwagę na konieczność wyłączenia się prezydentów z uczestniczenia w takim postępowaniu ze względu na przypadki nadmiernej przychylności wobec własnych wniosków, lub nieuzasadnione zwolnienia z opłat za wycinkę.

Wiceminister środowiska i Główny Konserwator Przyrody Janusz Zaleski w piśmie do NIK poinformował, że resort wraz z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji przygotował projekt założeń ustawy m.in. usprawniającej wydawanie pozwoleń na wycinkę drzew. Projekt jest na końcowym etapie konsultacji społecznych i międzyresortowych.

W raporcie wskazano także, że urzędnicy miejscy nie radzą sobie z prawidłowym wypełnianiem wniosków o wycinkę.

- Spośród 247 wniosków zbadanych przez NIK 38 proc. miało braki formalne. Wymagały one

NIK: samorządy mają drewno...za nic

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 13, sierpień 2013 00:00

Tadeusz Narkun

Odsłony: 1273

uzupełnień, przez co cała procedura ulegała wydłużeniu. W czterech miastach urzędnicy wykazali się nieznajomością prawa, gdyż uruchamiali procedury udzielania zezwoleń na usunięcie drzew, które tego nie wymagały. Z kolei w dwóch miastach usunięto drzewa bez wymaganych zezwoleń, co naraziło je na kary administracyjne, nieraz dotkliwe jak np. w przypadku Zabrza - ok. pół mln zł - wyjaśniono.

Izba zwraca również uwagę na problem dostarczania przez miasta nierzetelnych danych do Głównego Urzędu Statystycznego. Jak oceniono, wynika to po części z niedbalstwa i niekompetencji, ale także z odmiennych interpretacji niektórych przepisów Ustawy o ochronie przyrody. Według kontrolerów właśnie z tego powodu w Polsce brakuje wiarygodnych informacji o stanie zieleni miejskiej.

Kontrola była przeprowadzona między styczniem 2010 a wrześniem 2012 roku. Sprawdzono 22 gminy miejskie, w tym 11 na prawach powiatu oraz 7 w starostw powiatowych położonych na terenie województw: łódzkiego, mazowieckiego, podkarpackiego, śląskiego, warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego, i zachodniopomorskiego.

źródło: samorząd.pap.pl